Nr. 113. Dnia 25 kwietnia. Wtorek. Dnia 13 (25) kwietnia 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś. Marka Ewangelisty.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 44	Wschód księżyca o godzinie 1 minut — w.	Sobota: Piotra M.
Środa: Marcelina i Kleta.	Zachód " " 7-ej " 13	Zachód " " 3 " 19 r.	Niedziela: Katarzyny Panny.
Czwartek: Teofila P. i Zitty P.	Długość dnia godzin 14 " 29	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 11 (st. 4 c. 5).	Poniedz.: Filipa i Jakuba.
Piątek: Witalisa M.	Przybyło " 6 " 51	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 2°.	Wtorek: Zygmunta Kr. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Spitimira, jutro Bogufała.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału gospodarczego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem., w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Violetta" (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej i p. Józefa Russitano); jutro „Straszny dwór;—Rozmaitości: dziś „Flirt"; jutro „Nauczycielka";— Nowy: dziś „Córka tambormajora"; jutro „Ach, ta wiosna!" oraz „O chlebie i wodzie" (występ p. Kliszewskiej). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 1942[illegible] rs. 96 kop. (Pożyczki wydawano będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= *Now. wr.* donosi, iż na najbliższem posiedzeniu komisji sekretarza stanu Grota, zajmującej się kwestją dobroczynności publicznej, mają być przedstawione szczegóły naszkicowanego poprzednio w głównych zarysach projektu. Według tego projektu w gubernjach mają być zorganizowane komisje dla każdego powiatu oddzielnie, włączając w to i miasta. Powiaty podzielone będą z kolei na okręgi dobroczynne.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż p. minister finansów zatwierdził projekt specjalnej komisji przy departamencie handlu i rękodzieł o kwestji dozoru nad handlem zbożowym. Dozór ma być powierzony specjalnym komitetom w portach i komisjom rządowym w państwach pogranicznych lądowych. Każdy komitet składa się z prezesa i 10 członków, wybieranych na trzy lata. Sześciu członków reprezentuje kupców, a czterech rolników. Kupcy, należący do komitetów, powinni być 1-ej lub 2-ej gildji.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza następującą notatkę o przebiegu epidemji w obrębie państwa:

	Perjod sprawozdawczy	Zachor.	Zmarło
M. Orzeł . . . . "	8—15 kwietnia	9	3
Gub. saratowska . . . . " (wiad. uzupełn.)	11 m.— 2 "	2	1
" ufimska . . . . "	13—20 kw.	51	21
" elizawetpolska . . "	12 kw.	1	1
Obw. wojska dońskiego . "	20 kw.	1	[illegible]

= *Birż. wied.* donoszą, iż ministerjum finansów zajmuje się energicznie kwestją wykupienia kolei południowo-zachodnich. Termin wykupu wypada w r. b., w czerwcu.

= Z uwagi na zły w ogóle stan sanitarny istniejących w mieście chederów czyli szkół wyznaniowych żydowskich, polecono komisarzom cyrkułowym, jak donosi *Gaz. polic.*, zwołać komisje złożone z właściwych osób i dokonać rewizyj wszystkich bez wyjątku chederów. Wszystkie skonstatowane nieporządki winny być w określonym terminie usunięte, chedery zaś nieodpowiadające wymaganym warunkom, po upływie prekluzyjnego terminu będą zamknięte.

= P. oberpolicmajster, jak donosi *Gaz. polic.*, zawezwał do badania stanu zdrowia flisaków i robotników przybywających Wisłą na tratwach i statkach, dwóch starszych felczerów: Feliksa Budkę i Jakuba Goldsztejna. Pierwszy z nich będzie czynnym na Rybakach, drugi zaś na Solcu za wynagrodzeniem po 25 rs. miesięcznie.

= W *Gazecie polic.* zamieszczono: „Prowadzący księgi meldunkowe pod nr. 17-ym przy ulicy Targowej, Michał Kiljański, za niedbałe wykonywanie obowiązków, gdyż w ostatnich czasach nie zameldował 15-tu osób, zostaje od zajmowania się czynnościami meldunkowemi raz na zawsze usunięty".

= Z powodu prowadzonych robót kanalizacyjnych i naprawy bruku ulica Krochmalna na przestrzeni od Wroniej do Twardej, ulica Żelazna pomiędzy Sienną a Prostą i ulica Koszykowa od Mokotowskiej, Pięknej, wreszcie Wilcza od Wielkiej do Leopoldyny zamknięte są dla przejazdu.

= Miesięczne ogólne zebranie członków Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się w nadchodzący piątek, o godzinie 8-ej wieczorem w sali Resursy kupieckiej.

= W dniu 19-ym maja r. b. odbędzie się ogólne zebranie członków warszawskiego okręgu Cesarskiego Towarzystwa ratowania tonących. Wnioski, dotyczące działalności okręgu winny być przez członków złożone zarządowi piśmiennie nie później, niż na dwa tygodnie przed terminem ogólnego zebrania.

= Dr. Feliks Dutkiewicz z Lublina mianowany został starszym lekarzem wojskowym we Władykaukazię.

= Bawi w naszem mieście inżenier ministerjum komunikacyj, przybyły z Petersburga, rz. r. st. Tadeusz Węgrzynowicz.

= W stanie zdrowia lekarza-psychiatry, dra K., którego niedawno obłąkany pacjent uderzył kamieniem w głowę, zaszła stanowcza zmiana na lepsze.

= Dziekan fizyczno - matematycznego fakultetu warszawskiego uniwersytetu rz. r. st. Sonin wyjechał do Petersburga. Członek wojennego okręgu kaukazkiego jenerał-major Taranowski przyjechał z Petersburga. Prezes zjazdu sędziów pokoju rz. r. st Połkow przyjechał z Pułtuska. Konsul angielski Henryk Grant powrócił do Warszawy.

= Ś. p. ks. Ksawery Czarnowski, kanonik honorowy kapituły kaliskiej, od lat 29 proboszcz w Gąbinie, zmarł w 72-im roku życia, a 47-ym kapłaństwa

= Z teatru i muzyki.

* W dniu dzisiejszym pani Stromfeld-Klamrzyńska wystąpi w operze Verdiego „Violetta".

Partję Alfreda odśpiewa p. Russitano.

* Bilety na poranek p. Mellera, w nadchodzącą niedzielę odbyć się mający, nabywać można od wtorku w kasie zamówień, po cenach zwykłych operowych.

Na poranku tym wykonaną będzie opera w 4-ch aktach Moniuszki „Straszny dwór".

* Panna Marja Pankiewiczówna, artystka teatru lwowskiego, w dniu wczorajszym przyjechała do Warszawy.

* W jutrzejszym wieczorze towarzystwa muzy-

88)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Robota skończona — rzekł spokojnie Baltazar.

— *Yes* — poświadczył automatycznie a naiwnie uśmiechnięty Robert.

Majstrowie umocowali rurę, wystającą nad ziemią na półtora metra.

Czekano.

Zygmunt nadrabiał miną, lecz szarpały nim niepokoje.

Gazy bez przymieszki wody o zapachu duszącym zaczęły z gwałtownością bić i rozszerzać się.

— Robert! gazy suche, palne.

— *Yes*—poświadczył niespokojnie.

Kwadratowy zwrócił się do Zygmunta.

— *Sir*, daj rozkaz stanowczy, aby ognie pogaszono w kotłach natychmiast. Gazy się mogą zapalić i spalą nas i wszystko dokoła.

Zygmunt powtórzył gorączkowo rozkaz Baltazara.

Ludzie rozbiegli się na wszystkie strony.

Za chwilę kłęby pary wydobywały się czołgając po ziemi. Żalano również ognisko w angielskiej kuchni domku mieszkalnego.

Robotnicy smutni i przygnębieni stanęli przed werendą. Kwadratowy ich wypłacił, Zygmunt pozapisywał nazwy wiosek i kopalń, w których będzie można ich znaleźć.

Zaledwo zostawiono dwóch stróżów do pilnowania magazynów.

Robotnicy odeszli, zrobiła się pustka, wypełniona duszącym odorem przepalonej starej tłustości, przyprawionej naftą.

— A my?—zapytał Zygmunt towarzyszy.

— My damy znać natychmiast do starostwa, aby naszym wozem, który jest w Jaśle, przysłała tu żandarmerję. Kto wie, czy nie będzie potrzeba pogasić ognisk w okolicznych chatach i pozamykać ich. Robert?...

— *Yes*, trzeba to zrobić koniecznie na kilometr obwodu.

— Nareszcie, żeby módz dalej żyć, sami musimy się cofać, szukając w najbliższych wioskach siedziby.

— I na długo?—spytał Zygmunt.

— Robert?—zawołał kwadratowy.

— Na dwa dni, dwa tygodnie, dwa miesiące, dwa lata — odpowiedział Robert z uśmiechem pełnym naiwności.

— A gdy przestaną buchać suche gazy?—odezwał się Zygmunt.

— Powinna się zacząć skraplać nafta. Należałoby przygotować zbiornik.

Kwadratowy poklepał Roberta po ramieniu.

— Myślałem o tem.

— Pozwolicie mi panowie pojechać do mojej drugiej kopalni?—spytał Zygmunt.

— Nawet radzimy. Gdy tylko zajdzie jakakolwiek zmiana, damy znać telegrafem.

— Proszę panów.

Powietrze stawało się coraz przykrzejsze do oddychania. Jednego z dwóch pozostałych robotników posłano z raportem do starostwa.

Wspólnicy z tłomoczkami, osadzonemi na laskach, przewieszonemi przez plecy, cofali się do gościńca.

— *Sir*, czy myślałeś — odezwał się do Zygmunta Robert — w chwili gdyś dawał czterdzieści tysięcy guldenów, że uciekać będziesz z kopalni piechotą z przewieszonym przez plecy tłomoczkiem? Nie prawdaż, że to bardzo interesujące?

— Za to powrót będzie tryumfalny—rzekł ze spokojem i pewnością siebie Baltazar.

— *Sir*, tyś nigdy nie nosił na plecach tłomoczka? Dla nas to powszednia rzecz—mówił Robert.

— Powiedzcie mi nareszcie, pod jakiemi wrażeniami opuszczacie kopalnię?—zagadnął Zygmunt.

— Pod najlepszemi — zawyrokował Baltazar. — Wujcio zaciera ręce, ale je będzie niezadługo kurczył i łamał, jak mówi Robert.

Po trzech kilometrach drogi w upał, dobili do karczmy.

Żyd sprowadził konie i wózek dla Zygmunta, zaopiekował się amerykanami.

— *Good bay, good bay* — uściśnięto sobie ręce, przyrzekając się komunikować telegrafem.

Zygmunt odjechał do najbliższej stacji kolei.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

cznego weźmie udział panna Jadwiga Dylewska, śpiewaczka, uczennica pani Majeranowskiej, następnie zaś Rotmühla, znanego tenora opery berlińskiej.

Panna Dylewska nowicjuszką nie jest, śpiewała już bowiem na paru scenach niemieckich, ostatnio w Lubece.

Oprócz tego dadzą się jutro słyszeć na estradzie towarzystwa muzycznego: panna Wanda Stępniewska, artystka sceny lwowskiej, pp. Machan tenorzysta, Szołowski (skrzypek) i Tatarkiewicz (deklamacja).

= Na posągi.

Wczoraj odbyło się w teatrze Wielkim przedstawienie na rzecz posągów zmarłych artystów.

Teatr był wypełniony po brzegi publicznością.

Odkładając do numeru wieczornego obszerniejsze sprawozdanie, tu tylko zaznaczamy, iż wieczór rozpoczął prolog pióra Gawalewicza, który poniżej w całości przytaczamy.

Podczas czytania tekstu przez p. Lüdową i p. Kotarbińskiego, artyści dramatu i komedji zgromadzeni w komplecie, uwieńczyli palmami posągi obu artystów słowa.

Po prologu, w szeregu cieni ukazali się Królikowski i Żółkowski w głównych swoich postaciach scenicznych, a mianowicie:

Role Królikowskiego: 1) Portret artysty. 2) Hiob—z tr. „Burgrafowie". 3) Nick, trefniś — z tr. „Marja Stuart". 4) Franciszek Moor—z tr. „Zbójcy". 5) Jan—z tr. „Mauprat". 6) Dyogenes—z dr. „Kobiety z kamienia". 7) Rodin—z dramatu „Tułacz." 8) Champion — z dramatu „Było to pod Wagram". 9) Żuk—z dr. „Na jedną kartę". 10) Barignes—z kom. „Dziwny guwerner". 11) Nowowiejski — z kom. „Przed ślubem". 12) Jacek Sołoducha—z kom. „Miód kasztelański".

Wszystkie rysunku prof. Wojciecha Gersona.

Role Żółkowskiego: 1) Portret artysty. 2) Baron d'Argentier—z kom. „Zachód słońca". Rys. prof. Wojciecha Gersona. 3) Margr. de Rochepeans—z kom. „Safanduły". Rys. St. Lenca. 4) Podczaszyc—z op. „Hrabina". 5) Papka—z kom. „Zemsta za mur graniczny". 6) Geldhab—z kom. „Pan Geldhab". Rys Fr. Kostrzewskiego. 7) Rosenblat — z kom. „Złoty cielec". Rys. St. Lenca. 8) De Veaucourtois—z kom. „Starzy kawalerowie". 9) Jegomość—z kom. „Stary Jegomość". 10) Bolbecki—z kom. „Consilium facultatis". 11) Szarucki—z kom. „Majster i czeladnik".

Role te rys. Fr. Kostrzewski.

W czasie ukazywania się cieniów, orkiestra pod dyrekcją Michała Hertza wykonała stosowne do ukazujących się postaci utwory muzyczne.

PROLOG

widowiska na rzecz pomników Jana Królikowskiego i Alojzego Żółkowskiego w teatrze Wielkim dnia 24-go kwietnia roku 1893-go.

I.

(Pod pomnikiem Królikowskiego.)

P. KOTARBIŃSKI.

Był, jak przez bogów strojone narzędzie,
Co w swoim dźwięku miało władzę czaru;
Był, jako parka, co nić życia przędzie
Dla złudnych istot wśród sztuki obszaru;
Był, jak cudowne zwierciadło zaklęte,
W którem kształt twórcze myśli przybierały,
Brał z wielkich wieszczów ich natchnienia święte
I wcielał w siebie ich dzieł ideały.
Był geniuszów wybranym tłumaczem
I w duszach tłumu budził święte dreszcze...
Gdy umilkł... sztuka zaniosła się płaczem
I nieotartą łzę ma w oku jeszcze.

II.

(Pod pomnikiem Żółkowskiego.)

Pani LÜDOWA.

Był mistrzem śmiechu, co ozdabia życie,
Co myśl pogodną i wesołość budzi,
Prawda życiowa miała w nim odbicie,
Gdy ludziom w grze swej pokazywał ludzi.
Jak promień słońca rzucony z błękitu,
Umiał uśmiechem rozjaśniać nam lice
I między sztuką wzniesioną do szczytu
A prawdą samą—zacierał granice.
Był, jak zjawisko, co się nie powtórzy
W jednem stuleciu na scenie raz drugi—
Odszedł... i nie chciał śmiać się z nami dłużej—
Po zgasłem słońcu świetlne błyszczą smugi...

III.

P. KOTARBIŃSKI.

Dzisiaj, gdy zbrakło u sztuki ołtarzy
Dwóch najcelniejszych talentu mocarzy
I kiedy obu złożono w mogiły—
Nad sceną, która ich sławą rozbłyska,
Jako dwie gwiazdy ich świetne nazwiska
Promiennym blaskiem niebo ozdobiły!...

IV.

Pani LÜDOWA.

Lecz pozostała pod tych gwiazd urokiem
Rzesza, co wiernie sztuce poświęcona
Spogląda ku nim zachwyconem okiem
I z czcią powtarza ich wielkie imiona,
I krzepi ducha swych mistrzów przykładem,
I pragnie w sztuce podążyć ich śladem!...

V.

P. KOTARBIŃSKI.

Śmierć już te usta na wieki zamknęła,
Co żywem słowem tłumy czarowały—
Z mistrzami razem odeszły ich dzieła,
Lecz pozostanie ślad ich długotrwały
I za nich, w gwiazdach świecących tam w górze,
Przemówią głosy zaklęte w marmurze.

VI.

Pani LÜDOWA.

Więc niech u stóp ich kamiennych postaci
Nie więdną nigdy hołdu i pamięci
Zielone laury od tej młodszej braci,
Co z nimi w sztuce swe braterstwo święci,
I niechaj takich artystów wspomnienie
Blaskami tęczy przyświeca tej scenie!

(Pani Lüdowa składa wieniec przy pomniku Żółkowskiego, jako przedstawicielka Komedji: p. Kotarbiński, jako przedstawiciel Dramatu, wieńczy pomnik Królikowskiego.)

M. Gawalewicz.

= Powrót z Moskwy.

Bawi w Warszawie grono aktorów towarzystwa p. Kościeleckiego.

Artyści odłączyli się od trupy bawiącej w Moskwie dla podpisania kontraktów z dyrekcjami towarzystw prowincjonalnych.

= Odczyty.

W ostatniej chwili zmieniono porządek dalszych odczytów na korzyść Towarzystwa dobroczynności.

Dziś w sali ratuszowej odczytu nie będzie, we czwartek zaś wstąpi na mównicę adwokat Pepłowski.

Prelegent wypowie rzecz o „Człowieku-zbrodniarzu".

Józef Kenig w kilka dni później odczyta swoją prelekcję.

Ostatnie z seryj tegorocznych odczytów na dochód osad rolnych wygłoszą niebawem pp. Józef Kotarbiński i Stanisław Fuk.

= Szkoła ogrodnicza.

Projektowana od lat kilku szkoła ogrodnicza przy tutejszym ogrodzie pomologicznym będzie w przyszłym roku szkolnym otwartą, mianowicie szkoła niższa z kursem trzyletnim.

Wykłady teoretyczne mają się odbywać jedynie w miesiącach zimowych, reszta zaś czasu poświęconą będzie zajęciom praktycznym.

Szczegółowy program szkolny układany jest obecnie w okręgu naukowym.

Szkoła będzie pozostawała pod bezpośrednim zwierzchnictwem dyrektora ogrodu pomologicznego, a obowiązki inspektora ma pełnić starszy ogrodnik, którym jest dotychczas, p. Aleksander Girdwoyn.

Nadto przedmiotów specjalnych jak: owocarstwa, warzywnictwa, kwiaciarstwa, botaniki, fizyki i rysunków wykładać będą dwaj nauczyciele.

= Na polowanie.

Onegdaj i wczoraj kilkanaście osób z tutejszego *ligh-lifeu* wyjechało do księcia Radziwiłła do Nieświeża na wielkie łowy.

Polowanie na grubego zwierza z udziałem znacznej liczby myśliwych ma potrwać dni kilka.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Żelaznej pod № 71-ym Edwardowi Lewandowskiemu skradziono zegarek złoty z dewizką. — Z mieszkania Marjanny Hanowej przy ul. Nizkiej pod № 54-ym skradziono garderobę. — Z mieszkania Joska Asza przy ul. Krochmalnej pod № 3-im skradziono bieliznę i garderobę. — Zamieszkałemu przy ul. Krochmalnej pod № 23-im Abrahamowi Budemu skradziono futro, garderobę i bieliznę.

= Ofiara pomyłki.

Subjekt, Lejzor Fuks, zamieszkały przy ul. Bonifraterskiej pod № 8-ym, zamiast lekarstwa, napił się esencji octowej.

Ofiarę własnej nieostrożności odesłano do szpitala starozakonnych.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na Muranowie Zelik Bensdorf, przybyły z Nowego Dworu, usiłując wskoczyć na wóz, który ruszył z miejsca, upadł i złamał nogę.

Na wale praskim wskutek potrącenia, upadła 70-letnia Barbara Minakowska, zamieszkała w Markach.

Staruszka stoczyła się z wału i zraniła się w głowę, a nadto poniosła dotkliwy szwank krzyża.

= Paser.

W tych dniach zdemaskowano Mordkę Stolarczyka, jako pasera, t. j. nabywcę rzeczy kradzionych.

Stolarczyk przeważnie nabywał bieliznę kradzioną z poddaszy.

Znaleziono u niego między innemi rzeczami bieliznę skradzioną niedawno pod № 31-ym przy ul. Miłej, a przedstawiającą wartość przeszło 100 rs.

= Zasypani.

Na terytorjum wsi Kępa, pod Warszawą, Bronisław Jaskulski i Tomasz Mocarczyk, odkopując dół napełniony kartoflami, wskutek osunięcia się ziemi, zostali zasypani.

Dopiero pod wieczór nieobecność ich spostrzeżono i zajęto się ratunkiem nieszczęśliwych.

Mocarczyka przyprowadzono do zmysłów bez złych następstw, Jaskulski zaś, wskutek uszkodzenia klatki piersiowej dostał krwotoku i życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= Żywcem ugotowana.

W Borzęcinie, pod Warszawą, ofiarą okropnego wypadku padła dwuletnia Marjanna Pamiętówna.

Dziecię, bawiąc się w pralni, wpadło do kotła napełnionego wrzącą wodą.

Zanim pośpieszono z pomocą, nieszczęśliwa dziewczynka poniosła śmierć straszliwą.

= Podrzucenie.

W sklepie pod № 12-ym przy ul. Skórzanej podrzucono dziecko, ubrane w koszulkę i pieluszki.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Poznane zwłoki.

Przed kilkoma dniami w Mokotowie utonęła w rowie kobieta lat 50-ciu, niewiadomego nazwiska.

W denatce poznano obecnie mieszkankę Warszawy, cierpiącą na pomieszanie zmysłów, Amalję Ożyłowską.

= Samobójstwo.

Wczoraj po południu w mieszkaniu własnem przy ul. Mińskiej na Pradze pod № 20-ym powiesiła się Anna Gasztalikowa, żona wyrobnika, licząca 56 lat wieku.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

= Żonobójstwo.

Zamieszkały przy ul. Freta Adam Kączkowski, bednarz, pokłóciwszy się z żoną Marjanną, chwycił nóż i pchnął ją nim w piersi.

Rana okazała się śmiertelną.

K. odesłano do szpitala św. Rocha.

Żonobójcę aresztowano.

= Choroby zakaźne.

W domu pod № 71-ym przy ul. Czerniakowskiej dwoje dzieci zapadło na szkarlatynę.

Dezynfekcję, z polecenia lekarza miejskiego, zarządzono.

= Pożar.

W dniu wczorajszym przy ul. Solec pod № 45-ym, w mieszkaniu właściciela domu, od nazbyt rozgrzanego pieca kuchennego zapaliły się sprzęty, a następnie podłoga, ściana drewniana i sufit.

Zaalarmowano wszystkie oddziały straży, lecz niebawem zwrócono je z drogi.

Topornicy z oddziału nowoświatowego, po wyrąbaniu ściany i sufitu, ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 26-go kwietnia przyjmowanie towarów do bazaru rzemieślniczego przy ulicy Senatorskiej pod № 35-ym (dom hr. M. Zamoyskiego) odbywać się będzie tylko zrana w godz od 8—10-ej.

— D. 26-go kwietnia, o godz. 1-ej po południu, w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędzie się licytacja na naprawę bruków w m. Łowiczu od rs. 2683 kop. 55; wadjum wynosi rs. 269.

— D. 26-go kwietnia, w urzędzie powiatowym kalwaryjskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy bóżniczej kalwaryjskiej z łaźni żydowskiej w m. Kalwarji od rs. 400 rocznie; wadjum wymagane od licytantów w sumie rs. 40.

Nekrologja.

Ś. P.

Róża z Bogusławskich Gostkowska,

wdowa, b. obywatelka ziemska,

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 23 kwietnia r. b., przeżywszy lat 88. Pogrążone w głębokim smutku dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła WW. Świętych na Grzybowie w dniu 25 kwietnia, tj. we wtorek, o godzinie **11-ej** przed poł, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1728

Ś. P.

JULJAN PLOCER,

kontroler warsz. kantoru Banku Państwa,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 23-im kwietnia r. b., przeżywszy lat 53. Pozostała w nieutulonym smutku żona wraz z córkami, synem, zięciami i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające we wtorek, dnia 25-go b. m., o godz. **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—1730—

JADWINIA HEYMANN,

najukochańsza córeczka Ignacego i Stanisławy, powiększyła grono aniołków, przeżywszy 1½ roku.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się we wtorek, o godzinie **1-ej** z południa, z domu przy ulicy Siennej № 17, na cmentarz wyznania mojżeszowego. —1736—

NADESŁANE.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Główna
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego

zawiadamia, że wykaz urzędowy 5% listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, wylosowanych na konwersję, otrzymać można w biurach Dyrekcji Głównej w biurach Dyrekcyj Szczegółowych, w Bankach: Handlowym i Dyskontowym, oraz w domach bankierskich pp.: Blocha, Leona Goldstanda, S. Natanson i Synowie i H. Wawelberga, a nadto, że wykazy te znajdować się będą do przejrzenia we wszystkich Redakcjach pism warszawskich i prowincjonalnych.

Prezes, Radca Tajny ***A. Toloczanow.***

Naczelnik Kancelarji ***Ignacy Górski.***

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 21-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Hevesi pisze w *Fremdenblacie* w dalszym ciągu sprawozdań o wystawie: „Z Monachjum pochodzi piękny obrazek „Targ w Wieliczce" Antoniego Kozakiewicza. Wesołym zgiełkiem i pstrocizną swoich figurek przypomina on wzory Pettenhofera. Na podobnych torach porusza się Tadeusz Rybkowski ze swoją małą „Sceną targową w Skałacie". Pomieszanie wozów, namiotów, ludzi, owoców, wykonane wszystko zdobnie, wywiera miłe, pociągające wrażenie."

W *Presse* ogłosiła jedna dama krucjatę przeciw krynolinom; pojawiają się codziennie akcesy do tej konfederacji, a inna donna w *Deutsche Ztg.* wzywa księżnę Metternichową, żeby wydała zakaz krynolin a zarazem ogonów podczas uroczystości zapowiedzianych w parku belwederskim, zarówno ze względów gustu, jak i zdrowia. Krynoliny to potworność—woła ona—a ogony to choroba dla płuc i oczu.

Używanie elektryczności udzielanej z dwóch centralnych stacyj do oświetlenia, upowszechnia się coraz bardziej; wskutek tego towarzystwa obniżyły ceny aż o 40%.

Teatr An der Wien nabył drugą operę czeską: „W studni" Blodeka, tudzież Smetany „Dwie wdowy".

Z adresów, albumów ofiarowanych cesarskiej parze, ś. p. następcy tronu itp. w ciągu lat 40 nagromadziły się zbiory bardzo cenne, pełne dzieł sztuki najlepszych artystów. Są one wcielone do t. zw. prywatnej fideikomisowej bibljoteki domu cesarskiego, a od kilku dni wystawiono je na widok publiczny, t. j. wolno chodzić je oglądać. Można tam podziwiać prace olejne, akwarelowe, dekoracyjne wszystkich znanych i ulubionych malarzy. Przejezdni nie powinni tej sposobności zaniedbywać.

Dyrektora Carlteatru Blasela zapędził w kąt dyrektor Ronacherowskiego „Etablismentu", wydostał on kangura, który naprawdę boksuje się z murzynem; odbyto jeneralną próbę, heca wielka i uciecha, której wystarczy na miesiąc, jeżeli tylko artysta czworonożny nie skaprysi.

W Tryeście odbędzie się w tych dniach spuszczenie z warsztatów na morze największego krzyżowca (*Rammkreuzer*) marynarki wojennej austrjackiej i chrzest jego na imię „Cesarzowa Marja Teresa". Udaje się tam dwór, mnóstwo zaproszonych „szczytów", będą festy, iluminacje portu, bale na pokładzie; więc niema co, tylko trzeba pojechać i ztamtąd wam o tych morskich dziwach pisać, gdyż Wiedeń i Peszt na te dni przeniosą się do Tryestu.

Od kilku miesięcy jeden mój znajomy prowadzi ciekawą statystykę. Jest to gazetoman, więc wie, gdzie i co stoi. Otóż według jego tabeli, 17-cie dzienników praktykuje stale przedrukowywanie *Kurjera warszawskiego*, więc i jego listów z Wiednia, regularnie, codziennie. Z tych 17-tu pism tylko trzy podają czasem źródło, 14 uważają za swoje prawo i widzą w tem swoją rację bytu, żeby się żywić cudzą pracą. Znajomy mój zamyśla ogłosić tę statystykę, która obfituje i w inne ciekawości niezbyt budujące.

A.

*

Paryż, d. 22-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Gdy rzeźbiarz Chapu stał się sławnym, rada jego rodzinnej gminy Mée postanowiła zgromadzić u siebie jaknajwięcej modeli jego dzieł i ogłosiła je za niesprzedawalne na przyszłość. Straż nad założonem w ten sposób muzeum powierzono, w braku kogo innego, nauczycielowi szkółki miejscowej, który jednak nie może podołać dwom zajęciom i nie wpuszcza nikogo do muzeum. Turyści domagają się zmiany tego stanu rzeczy.

Stowarzyszenie przeciwko używaniu tytuniu odbyło walne zebranie doroczne, na którem, po szeregu ognistych mów przeciw zgubnemu dymowi, rozdano oryginalne nagrody. Jeden brazylijczyk, p. Aranjo-Vianna, dostał nagrodę za nawrócenie kilkunastu swoich ziomków, znanych z namiętności do tytuniu. Pewien nauczyciel wiejski umiał zmniejszyć o połowę dochody dystrybucji tytuniowej w swojej gminie i został za to nagrodzony; to jeszcze zrozumiałe. Ale laureatami ogłoszono nawet pewnego urzędnika pocztowego, który z okrutną ścisłością przestrzega przepisu, aby nie palono w biurze pocztowem, gdzie zasiada, i pewnego konduktora kolejowego, który nieubłaganym jest w wypędzaniu palących z wagonów dla niepalących!

Miłą niespodziankę mieli chorzy niektórych szpitalów paryskich. Jeden bogaty kubańczyk, siedząc w nocy w knajpie bulwarowej i zajadając *sandwiche* (bułki z szynką), założył się o 1,000 fr. z właścicielem zakładu, że ostatni nie potrafi w ciągu 24-ch godzin zrobić tych bułek 2,000. Dzielny gospodarz wykonał to przez godzin 19 minut 40, wygrał zakład, a przysmaki rozesłał do szpitalów.

K.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 24-go kwietnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Wkrótce ma się rozstrzygnąć przedstawienie, dotyczące udziału Banku państwa we wzajemnych pomiędzy sobą obrachunkach kolei z tytułu przewozu transportów w komunikacji bezpośredniej.

Petersburg 24-go kwietnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Z powodu zamierzonego zamknięcia portu w Kronsztadzie dla statków handlowych, postanowiono urządzić w pobliżu Petersburga nowe porty dla statków parowych i barek. Koszt budowy obliczono na miljon rubli.

Odesa 24-go kwietnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Wczoraj pociągiem pasażerskim wyjechała do Ungeni królowa serbska.

Wiedeń 24-go kwietnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— W dniu wczorajszym przyjechał tu wraz z rodziną russki minister spraw zagranicznych, Giers.

Wiedeń 24-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Sekretarza stanu, p. Giersa, powitali na dworcu kolejowym w Wiedniu poseł russki, ks. Łobanow-Rostowski, i wszyscy członkowie poselstwa. P. Giers miał zamiar odjechać dzisiaj w południe do Petersburga, lecz wskutek znużenia podróżą, odroczył wyjazd do dnia jutrzejszego. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 24-go kwietnia. (*Telegr. Aj. półn.*)— O godz. 5-ej cesarz Franciszek Józef odwiedził sekretarza stanu p. Giersa w Grand hotelu. Poprzednio u p. Giersa był z wizytą hr. Kalnoky, który bawił u niego czas dłuższy.

PROTEST.

Budapeszt 24-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W Komornie odbył się wiec katolicki, w którym wzięło udział 6000 osób. Uchwalono na nim protest przeciw polityce kościelnej rządu węgierskiego. (*Aj. półn.*)

MANIFESTACJA W TEATRZE.

Tryest 24-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wczorajsze przedstawienie opery Mascaguiego: „Rantzau" przerwano z powodu manifestacji irredentystycznej. Dalszych przedstawień opery zabroniono.

Wiedeń 24-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W czasie wczorajszego przedstawienia opery Mascagniego „Bracia Rantzau" w Trjeście, w teatrze tamtejszym urządzono manifestację irredentystyczną. Publiczność żądała hałaśliwie odegrania hymnu narodowego włoskiego, z galerji rzucano bukiety. Policja poleciła natychmiast przerwać przedstawienie. (*Aj. półn.*)

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 24-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Komisja wojskowa parlamentu niemieckiego uchwaliła ostateczną redakcję swojego sprawozdania. Obrady nad projektem reformy wojskowej w *plenum* parlamentu rozpoczną się prawdopodobnie w dniu 2-im maja. (*Aj. półn.*)

Berlin 24-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Drugie czytanie projektu reformy wojskowej odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Berlin 24-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiejsza *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* zaprzecza doniesieniu dzienników, jakoby kanclerz Caprivi otrzymał pełnomocnictwo *in blanco* do rozwiązania parlamentu.

Berlin 24-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Norddeutsche allgemeine Ztg.* zapewnia, że nieuzasadnionemi są doniesienia różnych dzienników, jakoby cesarz Wilhelm dał kanclerzowi Capriviemu nieograniczone pełnomocnictwo w sprawie rozwiązania parlamentu, jeżeliby rozwiązanie było potrzebne. (*Aj. półn.*)

WIZYTA W RZYMIE.

Berlin 24-go kwietnia. (*Tel. pr. K. War.*)— *Koelnische Volksztg.* donosi, że cesarz Wilhelm, po śniadaniu w poselstwie pruskiem, żegnając się z kardynałem Ledóchowskim, rzekł do niego: „Zapomniane wszystko, co dawniej było, nieprawda?" (*Aj. półn.*)

Berlin 24-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Do dziennika *Berliner Tageblatt* donoszą z Rzymu, że cesarz Wilhelm w rozmowie z burmistrzem miasta Rzymu, wspominając o weselu włoskiego następcy tronu, powiedział, iż ma nadzieję wkrótce znów przybyć do Rzymu na nową familijną uroczystość domu sabaudzkiego. (*Aj. półn.*)

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Budapeszt 24-go kwietnia. (*Tel. pr. Kr. W.*)— W Temeszwarze i Weisskirchen było wczoraj trzęsienie ziemi. Mury gimnazjum silnie porysowane.

CHOLERA.

Lwów 24-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W Buczaczu zdarzył się wypadek cholery. Namiestnictwo wysłało tam dra Krokiewicza.

NA WIEŻY EIFFLA.

Paryż 24-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Na wieży Eiffla popełniono dwa samobójstwa.

Lwów 24-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu rada powiatowa w Kałuszu wniosła petycję o uregulowanie wychodźtwa rolników, rzemieślników. Poseł z kurji gmin wiejskich, Kramarczyk, żąda zmiany ustawy o obsadzaniu probostw; petycje w sprawie gimnastyki w szkołach przekazano wydziałowi krajowemu do zbadania. Poseł Skałkowski wniósł rezolucję, wzywającą rząd do wydania władzom skarbowym rozporządzenia, iżby przy egzekucjach podatkowych przestrzegały ustaw obowiązujących.

Paryż 24-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Jutro otwarcie izb. Zatarg pomiędzy senatem a izbą deputowanych o projekty podatkowe trwa. Oczekują burzliwych posiedzeń.

Londyn 24-go kwietnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— W nocy z soboty na niedzielę zdarzyło się w Hull kilka starć pomiędzy strejkującymi robotnikami a policją, przyczem po obu stronach kilkanaście osób odniosło rany. W niedzielę strejkujący robotnicy podpalili w dokach skład drzewa budulcowego. Pożar, który rozszerzył się szybko na kilka sąsiednich składów drzewa, tudzież na jeden z hotelów, udało się

stłumić tylko dzięki połączeniu sił policji i marynarzy.

Londyn 24-go kwietnia. *(Tel. Ajencji półn.)*— Do *Timesa* donoszą z Simli, że emir afgański zaprzecza pogłoskom, jakoby russcy pojawili się w dolinie Amu Darji.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 24-go kwietnia. *(Telegr. prywatny Kur. Warsz.)* — Nastrój giełdy dzisiejszej był dla rubli cokolwiek lepszy. Znaczny napływ sztuk na rynku powoduje zwiększenie się reportu; skutkiem tego terminy są poszukiwane i tendencja dla rubli jest utrzymaną. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 212.—, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 212.50, zyskały zaś następnie 25 fenig. W porównaniu z onegdajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 20 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa i Petersburg w obu terminach lepiej o 20 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (166.90), długoterminowy niżej o 20 fen. (166.30). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 10 kop., listy likwidacyjne o 20 kop. (63.70); pożyczki wschodnie II-ej emisji o 20 kop. (67.20) i pożyczki III-ej emisji o 10 kop. Na poziomie sobotnich kursów pozostały 4½% listy zastawne russkie i 6% ruskie renty złote z roku 1883-go, podczas gdy 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i kupony celne doznały zniżki Akcje kredytowe austrjackie spadły o ⅗%, dyskonto prywatne podniosło się o ⅛% (2⅛%. Żyto miało dziś tendencję bardzo mocną i osiągało ceny droższe o I mar. 75 fenig. w towarze gotowym i o 2 mar. 50 fenig. w dostawowym.

Berlin 24-go kwietnia. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— Notowanie urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.55	Akcje d. ż. w.-wied.	200.20
Weksle na Warszawę	212.—	Akcje kredytowe	178.80
Weksle na Petersb. kr.	211.50	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	210.50	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. na dost.	212.75	Żyto w tow. gotow.	139.—
Wschodnia poż. II em.	68.20	Żyto na wiosnę	147.50
Listy zast. I-ej serji	66.40		

Kursy z dnia 22-go kwietnia: 212.35, 211.80, 211.30, 210.30, 212.50, 68.10, 66.30, 179.30, 137.25, 140.—.

Petersburg dnia 24-go kwietnia. — Przekazy na Londyn, 95.90. Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej emisji 242.25 Pożyczki premjowe z r. 1866-go II-ej emisji 220.75. Półimperjały 7.68.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 24-go kwietnia r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 23-go g. 9 w.	756.2	64	Pn	3.8	=	3.0
D. 24-go g. 7 r.	753.4	78	ZPn	1.8	=	1.4
„ g. 1 pp.	750.1	92	Z	4.9	=	3.9

W ciągu d. 23-go b. m.: Temperatura najniższa C. 0.6=R. 0.4; „ najwyższa C. 5.3=R. 4.2; Wysokość wody spadłej mm. 1.7.

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 22-go kwietnia r. b.:

	Ciśnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i	siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	58.8	—2.8	96	4	PnZ	1	
Ryga	59.6	0.0	95	4	W	1	(1) wcz. śnieg
Wilno	56.9	0.2	96	4	Pn	1	(2) wcz. śnieg
Moskwa	57.1	—7.0	83	0	PnZ	0	
Kijów	57.7	—0.8	89	śnieg	PdZ	2	wcz. nocy śn.
Odesa	61.2	5.0	64	0	PdW	4	
Batum	64.1	6.1	75	2		0	
Konstantynopol	61.8	17.2	66	mgła	PdZ	0	
Wiedeń	—	—	—	—	—	—	
Lwów	53.9	6.2	85	deszcz	PdZ	3	
Hamburg	69.3	6.2	91	mgła	PnZ	1	
Stockholm	63.7	8.4	56	3	PnZ	2	
Aberdeen	68.3	8.3	78	1	Pd	4	
Paryż	64.8	15.4	55	0	PnW	2	
Biarritz	59.5	18.3	57	1	Pd	3	(15) wcz. burza
Walencja	58.9	16.1	82	4	PnW	5	
Malta	—	—	—	—	—	—	
Neapol	—	—	—	—	—	—	
Rzym	—	—	—	—	—	—	
Nicea	63.4	12.2	92	4	W	1	

Uwagi. W rubryce „ciśnienie barometryczne" opuszczamy cyfrę setek (7), jako zawsze jednakową; w rubryce „stan nieba" oznaczamy całkowicie zachmurzone niebo liczbą 4, trzy czwarte części nieba zachmurzone liczbą 3 i t. d., niebo pogodne 0; siła wiatru powiększa się od 0—cisza do 12—huragan; ilość opadu podajemy w milimetrach.

3. Ogólny stan atmosfery. Barometryczne minima: na morzu Białem (754 mm.), w Tambowie (752 mm.) i Pińsku (754 mm.); maximum w Norwegji (772 mm.). W gubernjach środkowych wiatry. Wogóle w Rossji pochmurno, gdzieniegdzie opady. Temperatura niższa od normalnej (o 4—10°) z wyjątkiem wchodu. Mrozy na północy (—12°), w Moskwie (—8°) i Carycynie (—2°).

4. Przepowiednia na d. 25-go kwietnia. (Telegram głównego obserwatorjum, Petersburg d. 24-go kwietnia, godz. 8 m. 20 wieczorem).

Stan pogody niepewny. Prawdopodobne deszcze przejściowe.

Wykaz transportów

przybyłych na stację Warszawa (Praga) Terespolska w dniu 12 (24) kwietnia 1893 roku:

1) Za frachtem pośpiesznym: Władykaukaz №№ 196, 195; Armawir № 319; Carycyn № 837; Tewli № 129; Moskwa №№ 5364, 5354, 5341, 5338; Łuków № 851.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych: Dewładowo № 269; Horodzieja № 1658; b) do Pragi loco: Moskwa №№ 8306, 8421, 8362, 8404, 8377, 8379, 8427, 8348, 8346, 8333, 8330, 8326, 8363; Tuła № 3890; Kochma № 456/92; Wołogda №№ 2230, 2223; Pogorzelce № 299; Saratów №№ 9867, 9869; Domanowo № 189; Carycyn № 3289; Nowozbytków № 1276; Pińsk № 2530; Sergijewo № 2760; Baranowicze № 336; Horodzieja №№ 1682, 1649, Orsza №№ 2087, 2122; Rostów № 3985; Lachwa № 210; Poczep № 1048; Kobryń № 333; Mińsk №№ 2993, 3025, 3026, 3013; Borysów № 907; Niegoriełoje №№ 424, 430; Lisiczańsk № 149; Juzowo №№ 2780, 2874; Biała № 737; Brześć №№ 1352, 1363; Siedlce №№ 743, 744; Sokołów № 350; Muchowiec № 12; Międzyrzec №№ 758, 750, 764, 768, 766, 771, 757; Krymno № 3; Ołyka № 367; Wysoko-Litowsk № 440; Kijów №№ 6856, 6874; Krzywda № 135; Klewań №№ 437, 435. 557

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Апрѣля 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).